Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 76 — **Kraków, Środa dnia 18 Marca 1903** — **Rok XI.**

Rząd carski a konstytucja.

IV. Nie objęłaby też konstytucja i Finlandji, bo tam, jak widzimy, i dzisiaj rozdzierają autonomję, tam jeszcze za mało jest rosyjskiego ducha, musianoby tam stworzyć rząd osobny. Również wątpliwą jest rzeczą, czyby Kaukaz i „prowincje nadbałtyckie“ korzystały ze swobód konstytucyjnych, a trudno przypuścić, żeby Jakuci, Kałmucy, Baszkirzy i w ogóle tak zwani „wschodni inorodcy“ wybierali posłów do parlamentu. Korzystałaby więc z konstytucji tylko Rosja centralna. Rosja, która najbardziej jest przesiąknięta ideą absolutyzmu, zwłaszcza jej szlachta.

Teraz pytanie, co mogłoby tak nagle wpłynąć na zaprowadzenie konstytucji w Rosji? Co w ostatnich czasach zrobiono, żeby przygotować do tego tak olbrzymie państwo? Skąd ten raptowny zwrot? Opinja Europy? Wpływ obcego państwa? Wspaniałomyślność samego rządu? Rewolucja społeczna? Z opinją Europy Rosja tak dalece się nie liczy, że by zdobyć się na taką ofiarę, żadne państwo obce takiego ogromnego wpływu nie posiada, a sprzymierzona Francja raczej sama pod wpływ Rosji podpada. O wspaniałomyślności rządu nie może być i mowy, gdyż tenże swoją polityką zanadto urąga na każdym kroku wszelkiej swobodzie konstytucyjnej, jak to już wyżej starałem się wykazać; rząd wreszcie wciąż ten sam, który i przed kilku laty tak bezecnie podniósł rękę na Finlandję; zmieniło się wprawdzie kilku ministrów spraw wewnętrznych i innych, ale ich miejsce pozajmowały jednostki zgoła niezdolne do wspaniałomyślności w tym kierunku. Po Goremykinie nastąpił Sipiagin, po Sipiaginie Plewe i temu ostatniemu przypisują inicjatywę, a nawet opracowanie konstytucji! Plewe, ten zaciekły monarchista absolutny, człowiek, który na każdym szczeblu drabiny urzędniczej odznaczał się przywiązaniem i działalnością po myśli carskiej, Plewe, który w 1881 r. stworzył stan „ochrony wzmocnionej“, a stan ten istnieje jedynie dla wzmocnienia absolutyzmu, Plewe — ten policjant naczelny całego państwa — dzisiaj ma być twórcą konstytucji? Zostaje więc przypuszczenie, że może to ruch rewolucyjny zmusił nareszcie rząd do tak wielkiego kroku. Zapewne, że z tym ruchem liczyć się rząd musi, ale gdzie absolutyzm puścił tak głębokie korzenie, jak w Rosji, tam niepodobna spodziewać się konstytucji od samego rządu i jeżeli do jakiegokolwiek państwa, to do Rosji najwięcej można zastosować słowa, że konstytucji się nie daje, ale bierze się ją siłą.

W. M.

Termin zwoływania delegacyj.

Delegacje odłożone do jesieni. — Hrabia Beust. — Mowa Klaczki. — Hr. Andrassy. — Sesje wiosenne i jesienne. — Nieporządki w gospodarce państwowej.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Nasamprzód „Reichswehr“, a w ślad za nią kilka innych dzienników wiedeńskich, zwróciło uwagę, że przesunięcie sesji delegacyjnej stoi niewątpliwie w związku z wypadkami na Bałkanie. Hr. Gołuchowski nie chce na wiosnę odkrywać kart przed delegatami, woli zatem, by sesja delegacyjna odbyła się na jesieni, gdy już wypadki macedońskie, w jakiejkolwiek przyjdą one postaci, będą już faktem dokonanym.

Statut delegacyjny nie zawiera wyraźnego przepisu co do terminu stałego, w którym mają się zbierać delegacje. Przepis mówi jedynie ogólnikowo: „Delegacje zwołuje co roku cesarz“. Formalnie zatem nikt hrabiemu Gołuchowskiemu nie może zrobić zarzutu, że jako minister wspólny spraw zagranicznych dopiero pod jesień chce doradzić Koronie zwołania delegacyj. W życiu politycznem atoli obok przepisów prawnych gra dużą rolę również tradycja. Czasami tradycja zmienia się w prawo zwyczajowe, silniejsze od spisanego. Zwłaszcza w instytucji wspólnych delegacyj tradycja zajmuje miejsce nader wielkie. Wszak nigdzie niema postanowienia, które pozwalałoby ministrowi spraw zagranicznych wyłuszczać poglądy na politykę zagraniczną monarchji tylko wobec komisji budżetowej, przemilczać zaś owo „exposé“ na pełnem posiedzeniu delegacyj. A przecież niech spróbuje który z delegatów zażądać od ministra, by zerwał z tym tak wygodnym, bo utrudniającym kontrolę, zwyczajem! Nietylko minister, ale i wszyscy jego szefowie sekcyj wpadną na nieszczęśliwego śmiałka tak dosadnie, iż mu się raz na zawsze odechce wszelkich remonstracyj.

W sprawie terminu zwoływania delegacyj wspólnych zwyczaj jest przeciwko hr. Gołuchowskiemu. Dotychczas od 1868 r., od daty pierwszej sesji delegacyjnej, cesarz zwoływał delegacje wspólne przeważnie na wiosnę. Tylko wyjątkowo zbierały się one podczas miesięcy jesiennych.

Pierwsze delegacje zwołano wprawdzie bardzo późną jesienią, bo 16 listopada 1868 r., do Pesztu. Tak późny termin w tym wypadku nie powinien nikogo zbytnio dziwić. Była to pierwsza sesja. Nikt ani w Wiedniu, ani w Peszcie nie wiedział, jak wypadnie ów eksperyment dualistyczny. Rzecz zatem zrozumiała, że się ociągano. A nuż cały mechanizm, tak złożony, zawiedzie? Powiodło się wszystko lepiej, niż przypuszczano. Gdy w dn. 5 grudnia sesję delegacyjną zamknięto, cesarz Franciszek Józef I „na znak szczególnego zadowolenia“ nadał b a r o n o w i Beustowi, który myśl Deaka o delegacjach wprowadził w życie, godność dziedziczną h r a b i e g o.

Drugą sesję delegacyjną w 1869 r. zwołano do Wiednia na dzień 11 lipca. Sesja trwała niesłychanie długo, gdyż do 31 sierpnia. Rozprawy nad polityką zagraniczną Beusta obfitowały w dużo dosyć ostrych epizodów.

Wojna francusko-niemiecka w 1870 r. z jednej, a zawalenie się systemu centralistycznego w Austrji z drugiej strony sprawiły, że w owym 1870 r. delegacje w Peszcie zebrały się dn. 24 listopada, obradowały do 17 grudnia, poczem podjęły działalność dopiero 10 stycznia 1871 r. Wtedy to Juljan Klaczko dn. 31 stycznia wygłosił słynną mowę przeciwko Prusom, mowę, która napsuła wtedy krwi Bismarckowi i całej prasie gadzinowej niemieckiej. Delegacje zamknięto dn. 6 lutego. Na drugi dzień „Wiener Zeitung“ ogłosiła dymisję gabinetu Alfreda Potockiego i nominację gabinetu hr. Hohenwarta.

Sesja delegacyjna na rok 1871, mająca uchwalić budżet roku przyszłego, rozpoczęła się bardzo wcześnie. Doświadczenie nauczyło, że zbyt późne zwoływanie delegacyj wnosi jedynie nieporządek do gospodarki państwowej. Delegacje zebrały się w Wiedniu dn. 22 maja. Hr. Beust nie przeczuwał, że już po raz ostatni staje przed forum delegacyjnem jako minister spraw zagranicznych, jako kanclerz. Dn. 19 lipca delegacje zamknięto.

W 1872 r. stanął wobec delegatów już hr. Andrassy. Sesja odbyła się w Peszcie (Budapesztem zostało miasto w 1873 r.) od 16 września do 24 października.

Siódma sesja delegacyjna w Wiedniu trwała od 2 kwietnia do 11 maja 1873 r. Najwięcej trudności sprawiał wtedy budżet wojskowy, znacznie podwyższony. Polityka zagraniczna Andrassego znalazła natomiast sporo wielbicieli.

Dnia 20 kwietnia 1874 roku zaczęła się w Budapeszcie ósma sesja delegacyjna. Zamknięto ją 21 maja po uchwaleniu ponownem znacznych kredytów na potrzeby armii.

Delegacje w 1875 r. zwołano do Wiednia na dzień 21 września. Położenie na Bałkanie skutkiem powstania w Bośni i Herzogowinie przypominało mocno dzisiejszą sytuację. Andrassy taił wobec delegatów i prawdziwy stan rzeczy i swe zamiary istotne. Zaprzestał wówczas wydawania „Księgi Czerwonej“, zbioru dokumentów dyplomatycznych, wydawnictwa, zapoczątkowanego przez Beusta. Sesję zamknięto 17 października.

Delegacje roku 1876 zagajono 15 maja w Budapeszcie. Była to może najtrudniejsza i najbardziej dla Andrassego niefortunna sesja. Wojna rosyjsko-turecka stała u proga. Madziarzy i Niemcy liberalni nie życzyli sobie jakichkolwiek zdobyczy na Bałkanie kosztem Turcji. Mowie Andrassego w dniu 20 maja zaprzeczyły wypadki już w parę dni później. Minister był zdekoncertowany tą porażką. Odetchnął w dniu zamknięcia sesji (2 czerwca).

Bardzo późno skutkiem wojny na Bałkanie zebrały się delegacje w 1877 r. Otwarto sesję w Wiedniu dnia 5 grudnia, zamknięto ją już w dniu 18 grudnia. Wtedy to Andrassy wprowadził metodę składania exposé jedynie w komisji budżetowej, liczącej 21 członków.

W dniu 7 listopada 1878 r. otworzono sesję delegacyjną na 1879 r. Była to ostatnia sesja z Andrassym jako ministrem spraw zagranicznych. Zamknięto ową sesję dopiero 31 marca 1879 r.

Z tego zestawienia wynika, że sesje delegacyjne, zwoływane późno, pod koniec roku, tworzyły prawie zawsze zarodek nieporządków w gospodarce wspólnej obu państw monarchii Habsburskiej. Ale hr. Gołuchowski woli nieporządek, niż zdanie rachunków wobec delegatów.

Ku czci Leona XIII.

Przemówienie ks. prałata dra Winc. Smoczyńskiego podczas uroczystości obchodu jubileuszowego J. Św. Leona XIII w dniu 8 marca 1903 rok w Domu robotniczym.

I. Ostatnie trzydzieści lat XVIII wieku napełniają duszę każdego szlachetnego człowieka ogro-

mnym bólem. Tyle niesprawiedliwości popełniono i tyle krzywd wyrządzono Kościołowi i społeczeństwu, jak nigdy przedtem.

Pod parciem rządów burbońskich zniesiono 1773 roku tak znakomite i tak pożyteczne Zgromadzenie, jakiem było Towarzystwo Jezusowe. Uczony wydawca „Annales philosophiques“, Lalande, w r. 1800 napisał o Jezuitach: „Je les ai vus de près, c'etait un peuple de heros“. Widziałem ich zbliska, to byli bohaterzy.

Rewolucja francuska 1889 r. zniosła zakony, zbeszcześciła kościoły, zniszczyła religję we Francji, setki tysięcy ludzi zginęło, i zapanowało tam barbarzyństwo.

Cesarz Józef II otoczony przewrotnymi ludźmi, znosi przeszło 2200 klasztorów, grabi majątki kościelne i zaprowadza reformy, których swąd jeszcze do dzisiaj w Austrji czuć się daje. To zło jest tak wielkie, że Pius VI, Papież przedsiębierze daleką i uciążliwą podróż z Rzymu do Wiednia, aby swoją powagą i swoim wpływem powstrzymać młodego i niedoświadczonego monarchę od wrogich zamysłów. Odwiedza nawet ministra Kaunitza, który ośmiela się przyjąć Papieża w porannem ubraniu i w kapeluszu na głowie. — Cóż z tego, że później cesarz poleca na swoim grobie wyryć napis: „Tu leży Józef, nieszczęśliwy w swoich przedsięwzięciach“, kiedy się tyle złego zrobiło?

Polska nasza kochana została podzielona pomiędzy trzy sąsiednie państwa, na których czele stali tacy ludzie, jak Katarzyna II i Fryderyk II, uwielbiani przez Woltera. Konfederacja Barska upadła. Jedni z tych bohaterów albo byli zamknięci w więzieniach, z niektórych pasy żywcem darto, inni zapędzeni do Syberji, byli w części igraszką gubernatora w Tomskn, który każe ich wiązać do wielkich belek i zrzucać z góry. Ostatni król polski, po złożeniu korony, mieszka w carskiej stolicy, a nieraz podpiwszy sobie, chodzi po ulicach przyśpiewując bezczelne piosenki. Czy może być upadek sromotniejszy? Kościuszko zraniony pod Maciejowicami, męczony w więzieniu petersburskiem. Na Ukrainie okropna rzeź hajdamacka, a przeszło sto tysięcy szlachty wysłano w Sybir. Czyż mało tych nieszczęść? czyż mało poniżenia? Czyż mało boleści?

Jedyną pociechą w tym odmęcie nieszczęść polskich, może być zapowiedź naszego wielkiego narodowego kaznodziei, Piotra Skargi, który powiedział: Bóg „trzeciego dnia wzbudzi nas“. Oby koniec wieku XVIII był pierwszym dniem śmierci; wiek XIX drugim dniem; a początek wieku XX dniem zmartwychwstania, dniem wskrzeszenia Polski!

Pius VI, papież, staruszek w 82 roku życia, a w $24^1/_2$ papiestwa, po zagrabieniu Rzymu przez rewolucję francuską, wywieziony jako więzień do Francji, w końcu sierpnia 1799, umiera w mieście Walencji. Oto dzieje ostatnich trzydziestu lat XVIII wieku!

W ciasnych głowach, a jeszcze ciaśniejszych sercach powstała radość z okrzykiem: że „ostatniego grzebią Papieża“. Tymczasem zawiedli się w swoich rachunkach... bo papiestwo zostało, stoi i stać będzie do końca wieków, bo je ustanowił Bóg, który rzekł do Piotra, pierwszego Papieża: „Ty jesteś Piotr, a na tej skale zbuduję Kościół mój, a potęgi piekła nie przemogą Go“. Nieraz też od owej pamiętnej chwili, potęgi piekła, z potęgami głupstwa, nędzy i przewrotności ludzkiej robiły sojusz, aby zniszczyć Kościół, ale Kościół i Papiestwo stały, że użyję słów Dantego:

„Stały niezachwiane, jak skała co [nigdy
Nie ugnie szczytów pod wichru [podmuchem.“

I dlatego zawiodły rachuby tych, co z powodu śmierci Piusa VI wołali: iż ostatniego grzebiemy Papieża... bo po nim mieliśmy Piusa VII, wielkiego wyznawcę a nawet męczennika. co 23 i pół lat rządził Kościołem. Mieliśmy Leona XII, Piusa VIII, Grzegorza XVI, następnie Piusa IX, co blisko 32 lata rządził Kościołem; wielkiego a szczególnego przyjaciela narodu naszego Piusa IX, którego portret mozaikowy umieściła kapituła watykańska w kościele św. Piotra, nad owym słynnym spiżowym posągiem pierwszego papieża Piotra, którego stopę tyle pokoleń świata całego całowało, a na znak czci podkładało pod nią swe głowy. Mieliśmy tego Piusa IX, który w tak ciężkich warunkach rządził Kościołem, iż go przepowiednia zwała Crux de Cruce, Krzyż z Krzyża. I mamy teraz Leona XIII, którego dwudziestopięcioletni jubileusz papieski właśnie obchodzimy.

W roku 1888 obchodzono pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa tegoż Papieża. Wystawa darów, złożonych przez świat cały, nietylko katolicki, Leonowi XIII, jest tego obchodu najlepszym wyrazem. Kardynał Schiaffino, prezes tej wystawy, oddając ją Leonowi XIII, nazwał ją jego tryumfem. — „Tryumf, którego nie przygotował gwałt, który nie kosztuje nikogo ani jednej łzy, ani jednego westchnienia. Tryumf, w którym w Tobie najwyższym wodzu tryumfującym, synowie Twoi tryumfują, w tem wspaniałem zwycięstwie Wiary, która zwycięża świat.“

W dniu dzisiejszym jubileuszu papieskiego, w sto lat po śmierci Piusa VI, na którego pogrzebie mówili niektórzy, iż ostatniego grzebią Papieża, świat katolicki świadomy siebie i swoich praw, otacza biskupa rzymskiego wieńcem serc pełnych czci i miłości i woła: Tyś jest Skałą, na której Bóg zbudował Kościół swój, a potęgi piekła złączone z głupotą i przewrotnością oraz złością ludzką, nic mu nie zaszkodzą!

* * *

Dnia 7 lutego 1878 r. około godziny 6 wieczorem, zakończył życie Papież Pius IX; ten do którego słusznie można było zastosować słowa naszego najdroższego Pana i Zbawiciela, wyrzeczone o Łazarzu, — Przyjaciel nasz śpi. Dnia 20 lutego przed wieczorem ogłoszono wybór kardynała Pecciego, biskupa peruźskiego, 68 lat liczącego, jako Papieża pod imieniem Leona XIII.

Kardynał Pecci znakomity biskup peruźski, wyglądał tak mizernie, iż patrząc na jego ruchy, zdawało się, że się usłyszy chrzęst kości przyobleczonych w skórę. Jeden wzrok żywy świadczył o wielkiej sile duchowej, której też przez 25 lat swego papiestwa dawał i daje dowody.

Ten ogromny zarząd całego Kościoła, te rozmaite sprawy, te posłuchania urzędowe, lub prywatne i publiczne, jakichże sił wymagają! A jednak starczy ich na wszystko. Corocznie wydaje odezwy pasterskie do całego świata, czyli tak zwane Encykliki, to jest pisma pasterskie, w których porusza bardzo ważne sprawy współczesne. Odezwy te pisane prześlicznym językiem łacińskim, o treści niezrównanej, są pomnikiem znakomitym jego wielkiego wykształcenia.

On to zwrócił uwagę na dzieła pisane przez św. Tomasza z Akwinu, tego niezrównanego a genialnego mistrza w Kościele i zaprowadził po wielu bardzo szkołach duchownych czyli seminarjach, oraz niektórych uniwersytetach, wykład jego filozofji.

Swiat dzisiejszy czerpiący swój pokarm umysłowy z dzienników, pisanych szybko i gorączkowo, a więc często bez zastanowienia i roztropności, niema wyobrażenia, niema pojęcia o tych genjalnych skarbach zebranych przez Tomasza z Akwinu, do którego nasz Zbawiciel miał wyrzec: Dobrze Tomaszu o mnie napisałeś.

Pomiędzy Encyklikami poruszającemi najważniejsze sprawy bieżące, są Encykliki o sprawie robotniczej, o sprawie socjalnej i demokracji chrześcijańskiej. Przypominają one światu starą katolicką zasadę sprawiedliwości i miłosierdzia. Pracodawcy winni są robotnikom sprawiedliwą zapłatę. Wszyscy winni są względem ubogich okazywać miłosierdzie. Wskutek bowiem upadku pierwszych ludzi stosunki są takie na ziemi, iż ich niemożna poprawić inaczej, jak przez miłosierdzie. Nasz Zbawiciel stanowczo orzekł, iż ubodzy do końca świata będą. „Ubogich zawsze mieć będziecie“. Jedni bowiem mają zdolności odpowiednie, drudzy są ograniczeni.

JAN MIEROSZEWICZ

ZIĘC FIRMY L. FEINBAND & COMP.

POWIEŚĆ.

64 (Ciąg dalszy).

— W istocie mam wiele przykrości! Bo, widzisz, moja kochana, ojciec doprawdy ze mną dziwnie postępuje... Nadzwyczajnych żądań nie mam... Chcę być czemś w społeczeństwie, a nie wisieć przy familii żony. Jaworów jest punktem mego honoru i Przywiązanie do ojcowizny wżarło się tak głęboko w moje wszystkie dążenia i zamiary, iż wyperswadować go sobie nie mogę. Ojciec Jaworów traktuje jako interes. A przecież tytuł ziemianina także coś znaczy, bez niego całe moje hrabstwo niewiele warte; zwłaszcza, iż to mnie okryje śmiesznością...

— Ależ Mieciu — przerwała pani Emma tonem delikatnej perswazji. — Skądże to przypuszczenie? Być może, ojciec miał ten zamiar, ale teraz go zmienił zupełnie. Jaworów kupi na licytacji, możesz mi zawierzyć, że go kupi. Tylko, jak to stary, ma swoje kombinacje, chce go kupić trochę taniej.

— Właśnie! Wspominała mi o tem mama. Lecz to chyba nie wypada, żeby ktoś na Półkozicach mógł stracić... a tem bardziej, żebym krzywdził Nakwaską! Ona tych kilkunastu tysięcy może i nie potrzebuje, bo szwagier, jak wiesz, odziedziczył wielki spadek. Bądź co bądź, manipulacja taka, chociaż prawna, etyczną nie jest.

— Dziwactwo mój kochany! Niepotrzebne skrupuły. Powiem ci pod wielkim sekretem jeszcze coś więcej. Że ty starego naszego nie znasz, to ja ci dam dowód! Wiedz o tem, jak on myśli o tobie i o mnie. Oto chce jeszcze kupić dla nas drugi majątek obok Jaworowa. Powiada: ma być obywatelem, niech będzie dużym obywatelem.

— Majątek obok Jaworowa?

— No tak! Ten, co to pamiętasz. Byliśmy raz na pogrzebie ojca tej panny...

— Rozwadów?

— Tak! To podobno ma być bardzo piękny majątek, kolej tuż obok... Stary chce cukrownię budować. może gorzelnię...

— Ależ, Emmciu — przerwał Mieczysław — jesteś w błędzie. Bożywolska Rozwadowa nie sprzeda! Przeciwnie, tak energicznie zabrała się do pracy, a tak szczęśliwą ma rękę, iż gdy przed rokiem groziła jej subhastacja — dziś o nią może być spokojną. Ta nawet energja dziewczyny budzi we mnie pewną usprawiedliwioną zawiść...

— No, no! Ty wiesz swoje. a ja swoje. Słyszałam o tej warjatce różne rzeczy! Lecz i na nią znalazł się w końcu sposób. Bardzo łatwy i prosty sposób. — Obok Rozwadowa jest kolonia niemiecka. Jeden Niemiec budować będzie gorzelnię, jemu jest potrzebna woda. Gdzie on tej wody będzie szukał? W Rozwadowie... Tam podobno jest masa źródeł rozmaitych. On zrobi kontrakt i zapłaci z góry, bardzo grubo zapłaci! I już będzie koniec...

— Przepraszam cię, lecz to jakaś dziwna kombinacja.

— Może być — odparła z uśmiechem pani Emma. — Ale bądź spokojny, to jest sposób niezawodny. Przekonasz się za rok, za dwa lata ona sama będzie prosiła jak o łaskę, żeby tylko Rozwadowa się pozbyć...

— Więc to nowe jakieś podejście?

— Jakie podejście? Bardzo prosty sposób i nic więcej! Zwyczajny interes! No, mój drogi, przekonałeś się nareszcie, że ojciec o tobie pamięta! Mieciu! Ty pewno nie masz pieniędzy? Czekaj, ja ci dam. Ja codzień coś wyciągnę. — No, weź... dwadzieścia pięć rubli na drobne wydatki — i pocałuj mnie.

Mieczysław poczerwieniał. Zawahał się, nie wiedząc co począć. Wspomniał w tej chwili na swój wypróżniony portfel i schował pieniądze do kieszeni...

Po tej rozmowie zapanowała między Półkozicami nagła harmonia. Mieczysław tego samego jeszcze dnia przeniósł się do teściów. A gdy nadto bankier uroczyście go zapewnił, iż Jaworów bezwarunkowo leży mu na sercu, i że, mimo wszelkie pozwy i licytacje, nie dopuści, aby przeszedł w obce ręce, Mieczysław w zupełności się uspokoił. Prawda, nie był w stanie wyperswadować Feinbandowi, że to nie wypada, aby który z dłużników został pokrzywdzonym... lecz wkrótce pogodził się z tą myślą. Nakwascy i tak mają dosyć... Zresztą, stosunki ze szwagrem oddawna już się oziębiły. Wszak był czas, że Nakwaski mógł był sam postawić na nogi i wyciągnąć Jaworów z rąk lichwiarzy. Niechże teraz stratę tych dwunastu tysięcy sam sobie zawdzięcza. W rezultacie, co dla niego znaczy te dwanaście tysięcy! On przez jedną noc potrafi w klubie przegrać trzy razy tyle!

Powrót syna z zagranicy wywołał pewien przewrót w domu Feinbandów. Po kilkoletniem niewidzeniu „dziecka“ pani Róża nacieszyć się niem nie mogła. A i bankier, choć znacznie wstrzemięźliwszy w objawianiu swych uczuć, niemniej nie był w stanie ukryć szczerego zadowolenia. Wprawdzie przedmiot zachwytów i dumy rodzicielskiej dosyć chłodno przyjmował okazywane mu względy, niemniej i ta oziębłość była mu policzoną za jeden więcej dowód wysokiej dystynkcji.

Bo też młody Wilhelm Feinband był żywym portretem pani Róży, a równocześnie — podobizną ojca. Wydać się to może nieprawdopodobnem, atoli tak było w istocie. Czoło niskie, zarośnięte krótkim, kędzierzawym włosem, to wszak czoło bankiera! Nos suchy z przedziwnem wygięciem i nader skomplikowanym zakrętem około nozdrzy — to nos pani Róży! Uszy Wilhelma miały i rozłożystość uszów matki i ten sam sposób odstawania co uszy ojca! Nadto młody Feinband śmiał się, krzywił i trzymał ręce w kieszeniach, jak tata, a znów kiwał głową, chodził i przewracał oczami, jak mama.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedni pilni i pracowici, drudzy leniwi i próżniacy. Jedni oszczędni, drudzy marnotrawcy.

Te Encykliki przypominają wszystkim bogatym i ubogim, że wszyscy są braćmi. Że są stworzonymi na obraz Boski, i zarówno odkupieni przez Zbawiciela. Zarówno mają jedne obowiązki i jedne prawa. Przypominają, że ubóstwo i praca nie poniżają człowieka; bo nasz Odkupiciel był ubogim i Jego Przeczysta Matka bardzo ubogą. Nasz Odkupiciel pracował ciężko, i Jego Niepokalana Matka, chociaż królewna, jako pochodząca z królewskiego rodu Dawida, zarówno ciężko pracowała.

Te prawdy stare przypominane w swoim czasie, i w formie klasycznej, odezwały się echem odbijającym się po świecie całym, i zjednały Leonowi XIII serca wszystkich ludzi myślących, bogatych i ubogich.

Nasze siły na Górnym Śląsku.

I.

Postawienie kandydatów polskich w okręgach wyborczych na Górnym Śląsku można już dziś uważać za fakt nieodwołalny. Hasło głosowania „na swego“ zostało podniesione w siedmiu wyborczych okręgach, w których kandydaci polscy mogą zgromadzić jeśli nie zawsze przeważającą, to zawsze poważną liczbę głosów. (Okręg opolski dotąd milczy. Czemu?) W roku 1903 staną więc po raz pierwszy wobec wyborów kandydaci polscy na Górnym Śląsku. Fakt ten stanowić będzie epokę w rozwoju narodowym Śląska, a poniekąd i naszych dziejów wogóle, będąc symbolicznem zlaniem się Górnego Śląska z całością Polski.

Od postawienia kandydatów jednak do osiągnięcia poważnych rezultatów, droga bardzo daleka. Naszą siłą na Śląsku jest to, że masy prostego ludu (innej klasy społecznej polskiej na Śląsku niema) mają już tyle poczucia narodowego, że gdy im się postawi do wyboru: kandydata Niemca-katolika i kandydata Polaka, one staną po stronie Polaka, mówiąc: to nasz. Znaczy to, że świadomość narodowa rozbudzona jest o tyle, iż można jej już użyć za materjał do budowy dalszej. Ale, jak każda siła żywiołowa, spoczywa i ta świadomość narodowa na Śląsku w stanie pewnej bezwładności. Niema takiego ruchu społecznego czy narodowego, któryby mógł trwały wynik swego istnienia pozostawić, nie posiadając odpowiedniej organizacji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że otóż zasób sił narodowych polskich, znajdujących się dziś w stanie biernym, wystarczyłby na doprowadzenie do szczęśliwych wyników wyborów: czy doprowadzą one istotnie, zależy to w zupełności od sposobu, od taktyki i od organizacji wyborczej, która przedsięwzięła sobie te siły ze stanu biernego przenieść w stan czynny. Z naciskiem się godzi podnieść to dziś, w przededniu wyborów, aby opinja publiczna, zbałamucona, dajmy na to, niezbyt pomyślnym wynikiem wyborów, nie oddawała się rozczarowaniu: nie lud polski na Śląsku bowiem będzie winien, lecz jedynie wadliwa organizacja będzie winna, jeśli wybory zawiodą.

Lecz miejmy nadzieję, że to nie nastąpi i że „Towarzystwo wyborcze“, które w pełnej świadomości tak wielkiej odpowiedzialności ujęło zadanie w swe ręce, w pełni też mu odpowie. Że zaś wybory będą próbą, a każda próba zawieść może, wypadało więc z góry i zasadniczo zaznaczyć, że inicjowanie wyborów Polaków już teraz **nie było przedwczesnem**, odpowiedzialnością zaś za możliwy zawód podzielić się muszą ci, którzy ster w rękę dziś ujęli, z tymi, którzy, mniejsza z tem jakich pobudek, odsunęli się od pracy, do udziału, w której obowiązywało się dotychczasowe stanowisko społeczne.

O ile otóż dotychczas wnosić można, praca przedwyborcza ze strony polskiej odznacza się wielkiem rozwinięciem energji w powiatach i okręgach dla kandydatów polskich stosunkowo najpewniejszych, ze szkodą tych, które są mniej pewne; oraz, po drugie, specjalnem uwzględnieniem powiatów z ludnością fabryczną, z uszczerbkiem powiatów rolniczych. Taktyka to o tyle dobra, że zapewnia istotnie niechybny prasie wybór 2 (3!) kandydatów-Polaków, zagrodzi więc drogę wszelkim powyborczym utyskiwaniom, że się „nic nie zrobiło“ — z drugiej jednak strony przez takie zbieranie śmietanki z mleka zrzeka się odrazu tych korzyści, jakie, bez względu na ostateczny wynik wyborów, ruch przedwyborczy, agitacja, wiece i t. d. zapewnia wzmocnienie narodowości w okolicach, tego wzmocnienia najbardziej potrzebujących. Okres przedwyborczy nie powinien być dla nas tylko **porą żniwa**, ale i **porą posiewu**.

A powtóre, dwóch, trzech posłów górnośląskich znajdzie się w trudnem położeniu w Berlinie. Zaprzeczyć się nie da, że lud górnośląski nie żywi sympatji do Koła polskiego w Berlinie; uczucie to polega na wzajemności, o ile wnosić wolno z mów niezapomnianych posła Jażdżewskiego. Na utworzenie „Kółka górnośląskiego“ w Kole, to zamało 2 kandydatów, a centrum zaś trzymając się tradycji, chętnie przyciśnie do swego łona i tych, którzy przeciwko niemu zostali wybrani. Zobacz przykład majora Szmuli, którego przyjęło centrum, choć zwalił oficjalnego centrowca. Pouczający zaś przykład byłego posła Radwańskiego wskazuje, jak potrafią centrowcy z Koła swego wygryść później tych, którzy im są na zawadzie.

Centrum, jak wnosić można, obecnie nic niechce spuścić z tonu i zmobilizuje wszystkie swe wpływy, całą potęgę, całą pomoc organów rządowych, aby zagrodzić kandydatom polskim drogę do mandatów. Komitet mężów zaufania centrowej partji okręgu toszecko-gliwicko-lublinieckiego postawił na nowo kandydaturę hr. Ballestrema. Jest to tak silna prowokacja wyborców polskich, jakiej trudno było oczekiwać; hr. Ballestrem bowiem posiadacz olbrzymich kopalń i fabryk, w charakterze swym pracodawcy ludu polskiego wyraził się, że to „bydło, które warto tylko po pyskach walić“. Centrowcy już dziś półgębkiem zaprzeczają temu, dość jednak przejrzeć roczniki „Schles. Volksztg“ z przed 8 — 10 laty, aby natrafić na obszerną polemikę z tego powodu, hr. Ballestrem bowiem wyraził się w tak parlamentarny sposób — w druku. Już przy ostatnich wyborach chwiała się z tego powodu kandydatura Ballestrema, tak iż wzmocniły się jego szanse dopiero po złożeniu przez kandydata oficjalnej wizyty, we fraku i przy orderach, redakcji „Katolika“, za co uzyskał poparcie i przeszedł. Że obecnie znów go stawiają, to dowodzi zaufania w ich własne siły, ale wyborcy nasi w istocie zasługiwaliby na epitet, którym przyozdobił ich kandydat, gdyby go mieli wybrać. Bez energicznej działalności ku zespoleniu sił nic jednak się nie zdziała. To też z rzetelnem zadowoleniem powitać należy wieść, że p. Siemianowski z Poznania, po krótkim pobycie w redakcji „Katolika“, zakłada własne pismo w Gliwicach o programie narodowo-polskim. Polacy tamtejsi dawno już wzdychali do własnego organu lokalnego i skłonni byli nawet do ofiar, aby tylko módz w wyborach dać wyraz swym narodowym uczuciom; pan Siemianowski zaś w praktyce swej publicystycznej w Poznańskiem dał dowód, że potrafi gdzie trzeba stać na czele mas: to też wieść o jego kandydaturze w tym okręgu, jest zarazem zapowiedzią zwycięstwa nad Niemcem i to jeszcze hr. Ballestremem.

ZE ŚWIATA.

Po amerykańsku! — Kongres matematyczny. — Podróż książąt. — Niezwykły klub kobiecy. — Chwalebna uchwała. — Dowód demokratyzmu. — Bracie zastanów się.

Po amerykańsku! W jednej z gazet polsko-amerykańskich czytamy następującą notatkę, która wymownie ilustruje nietylko styl, w jakim wszystko dzieje się i pisze w ziemi Waszyngtona, ale stanowi też ciekawy dokument wojowniczego nastroju Amerykanek — jeżeli za czyn poniżej opisany istotnie ogłosiły pewną nauczycielkę „ozdobą płci pięknej“.

Notatka nosi tytuł: „Miła nauczycielka, ozdoba płci pięknej“ i jest pisana w formie korespondencji z Pawtucket, dnia 28 lutego b. r.

„Panna Mary L. Rogers, nauczycielka w wyższej szkole, stała się sławną w całym Stanie, a kluby kobiece ogłosiły ją ozdobą płci i przykładem godnym naśladowania i wystosowały do niej adresa i listy pochwalne, uznając wielkie jej zasługi i dzielność... Oto huknęła pięstką swoją jednego ze swych 18-toletnich uczni w nos tak, że mu chrząstkę złamała i krwią go zalała... Drugiego drągala palnęła w oko i tak mu je podsiniła, że przez kilka tygodni nie będzie mógł patrzeć ni widzieć. Panna Rogers, która otrzymała swe wykształcenie w żeńskim uniwersytecie Wellesley, uczyła się tam też prócz innych powabnych i żeńskich cnót, także boksowania, czego też użyła umiejętnie zaraz pierwszego dnia swej nauki, gdy chłopacy, jak się wyraziła potem, nie okazywali jej należnego respektu. Uczniów zasuspendowano, a nauczycielka przestała uczyć w tej klasie. Różnie o tej sprawie tu ludzie sądzą, ale rozsądna część męska stanowczo nie adoruje takiego braku kobiecości i sądzi, że uniwersytet kobiecy, jak ten we Wellesley, co takie kwiatuszki wychowuje, powinien być wysadzony dynamitem“.

* * *

Kongres matematyczny. Drugi z kolei międzynarodowy kongres matematyczny odbędzie się w roku 1904 w Heidelbergu.

* * *

Podróż książąt. Następca tronu niemieckiego wyruszył w dłuższą podróż i przebywa obecnie w Kairze. W podróży tej towarzyszy mu młodszy brat. 20-letni ks. Etel Fryc, który zapadł na odrę, w dość ciężkiej postaci. Skoro tylko książę wyzdrowieje o tyle, że będzie mógł jechać, ma zaniechać dalszej podróży i powróci do Berlina.

* * *

Niezwykły klub kobiecy. W Nowym Jorku powstaje klub kobiecy, inny zupełnie od dotychczasowych: ma być poświęcony wyłącznie sportom i ćwiczeniom atletycznym i wzorowany na męskim „Racquet and Tennis Club“. Zawierać będzie teren do gry w rakietę, w lawn-tennis, sale gimnastyczne i do fechtunku, a oprócz tego jadalnie, sypialnie i salony (dotychczas o fajczarniach niema mowy). Opłata członkowska wynosić będzie po 100 dolarów rocznie, wpis — tyleż.

* * *

Chwalebna uchwała. Sejm w Minnesota (Stany Zjedn.) wydał prawo, zabraniające ogłaszania wstrętnych szczegółów zbrodni, oraz innych przestępstw. Wolno opisywać tylko sam fakt, i to raz jeden, rozwałkowywanie i powtarzanie takich spraw w dziennikach, będzie obciążone karą 100 dolarów.

* * *

Dowód demokratyzmu. Niktby się nie domyślił, w czem dziennikarz amerykański upatruje najwymowniejszy dowód szczerości uczuć demokratycznych Roosevelta: ni mniej ni więcej jak — w cerach na kolanie. Jakiś reporter dojrzał, że prezydent ma cerowane spodnie i, co jeszcze bardziej znamienne, że nosi od paru miesięcy te same, które przetarł na kolanie, wypadając z automobilu. Niepodobna posuwać dalej demokratyzmu. Ciekawa rzecz, czy Lincoln i Waszyngton nosili — cerowane spodnie?

* * *

Bracie zastanów się! Czytelnicy niezawodnie zaciekawieni są tytułem tak sensacyjnym, może sądzą, że to jedna z wielkopostnych przestróg, których im chcemy udzielić po burzliwym karnawale, o nie! Jest to poprostu tytuł ogłoszenia, przepisanego dosłownie z jednej z gazet amerykańskich — a oto samo to arcydzieło reklamy:

Bracie, kiedy chcesz korzystać to najwyższy czas sobie ubranie na Wielkanoc zamówić, bo później nie dostaniesz po tej cenie. Franciszek Trok znany krawiec pn. 507 Mitchell ul., daje sposobność każdemu rodakowi, że może się dobrze ubrać, za małą cenę, robi ubrania męskie podług figury człowieka, z czystej wełny po cenie 10 dol. wyżej. Spodnie od 3 dol. i wyżej. Bracie co ty myślisz, czy to za drogo, zastanów się trochę, a przekonasz się, że mam prawdę. Przyjdź i zobacz to nic nie kosztuje.

Z Bratniem poszanowaniem
Franciszek Trok,
507 ul. Mitchell.

Ostrzeżenie przed niesumienną reklamą.

Z kół kompetentnych komunikują nam co następuje:

Jeden z krakowskich handlarzy zegarków (żyd) zalewa Kraków powodzią szumnych reklam, w których głosi całemu światu, że podczas strasznej katastrofy pożaru, jaka miała nawiedzić jedną z największych fabryk zegarków w Szwajcarji wyratowano wielką ilość specjalnie znakomitych zegarków i nadesłano mu do natychmiastowej rozsprzedaży po 50 procent niżej cen fabrycznych. Następnie ogłasza tenże sam żyd, że n. p. remontoir Roskopf nr. 133 o trzech silnych srebrnych kopertach stemplowanych z werkiem precezyjnie regulowanym, kosztuje u niego według jednych ogłoszeń 13 kor. 80 h., według zaś innych 15 kor. 80 h. Że najtrudniejsze reparacje zegarków pod gwarancją przyjmuje po 1 koronie. W innych znowu ogłoszeniach potępia wszystkie zegarki w Krakowie nie u niego na składzie będące i nazywa je wprost „hołotą“. Twierdzi także, iż jest zegarmistrzem dyplomowanym i że firma jego ma c. k. uprzyw. główne zastępstwo fabryki i magazyn wyłączuie zegarków genewskich.

Otóż w imię prawdy i dla dobra niefachowej pod tym względem publiczności, zniewoleni jesteśmy przedstawić tego rodzaju reklamy w należytem świetle.

Przedewszystkiem nieprawdą jest, by jaka największa fabryka zegarków w Szwajcarji się spaliła, a tem samem, by z tego powodu zegarki wyratowane z pożaru przysyłała komukolwiek do rozsprzedaży aż 50 procent niżej cen fabrycznych. Gdyby nawet podobna katastrofa się wydarzyła, to z pewnością fabryka nie narażałaby się na drugą katastrofę przez wyzbywanie się towaru za bezcen, przeciwnie, starałaby się ponieść szkodę majątkową przez ile możności najkorzystniejszą wysprzedaż powetować.

Następnie niemożliwem jest, by znanej dobroci zegarek remontoir Roskopf, o jakim reklama wspomina, kosztował tylko 13 k. 80 h., lub 15 k. 80 h., gdyż samego zegarmistrza znacznie więcej kosztuje, zaś remontoir Roskopf nr 133 wcale nie egzystuje... A już wprost fantazją tylko być może, aby najtrudniejsze reperacje zegarków kosztowały 1 kor. skoro najzwyczajniejsza i najprostsza reparacja o stratę czasu pół dnia nieraz zegarmistrza przyprawić musi, cóż dopiero mówić o trudnych naprawach.

Nieprawdą również jest, by ów tak sumiennie reklamujący się kupiec, żyd, posiadał dyplom na zegarmistrza, a rzeczywistem bałamuceniem publiczności i poprostu nadużywaniem jej dobrej wiary jest przywłaszczenie sobie jakiegoś wyłącznego zastępstwa fabryk genewskich, takiego bowiem wyłącznego przywileju żaden zegarmistrz nie posiada i prawie u każdego są na składzie zegarki genewskie, również oryginalne i tej samej dobroci.

Bezprawnem wreszcie nazwać się musi przybieranie sobie dodatku „c. k.“ bo przez to fałszywie mniemać można, iż rzekome wyłączne zastępstwo zegarków owego pana, jest jakiemś rządowo-państwowem, czego niema w całym Krakowie a z pewnością w całej Austrji.

Ponieważ tego rodzaju reklamy powtarzają się zbyt często i systematycznie a polegające na zmyślonych faktach mogą publiczność bałamucić, innym zaś zegarmistrzom przynieść niczem niezasłużoną ujmę i narazić ich na znaczne szkody, przeto podobną niesumienną konkurencję zawodową surowo potępić się musi a publiczność ostrzedz.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Gabrjela archanioła i Cyryla Jerozolimskiego; we czwartek Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 51, zachód przypada o godz. 5 minut 44, długość dnia godzin 11 minut 53.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Tarnów 16 marca. (Straszny Dwór i Flis. — Serja odczytów. — Z przedstawienia dla powodzian.— Pożar w Dąbrowie. — Bankructwo. — Broń poza służbą). Odłożone poprzednio z powodu choroby dra Jendla przedstawienie operowe „Flis“ i pierwszy akt „Strasznego Dworu“ odbyło się wczoraj w szczelnie zapełnionej sali „Sokoła“. Towarzystwo muzyczne dało nowy dowód rozwoju, a dyrektor Surzyński swej ruchliwości i pracy. Ogólne wrażenie wprost imponujące!

Rozpoczęto „Strasznym Dworem“, z którego odśpiewano prolog. Dwie główne postaci opery znalazły wykonawców w panach: drze Jendlu (tenor) i Wilczyński (baryton), a z całą bezstronnością przyznać trzeba, iż są to amatorzy, których kwalifikacje artystyczne można mierzyć bez obawy skalą wcale nie amatorsko dyletancką. Szczególniej partja Stefana, odśpiewana przez dra Jendla wywarła bardzo silne wrażenie.

Wspaniale spisały się chóry, należycie zaśpiewane i bardzo silnie obsadzone. Muzyka 57 pułku piechoty trzymała się również wcale dzielnie.

Jedynie co do zewnętrznej strony przedstawienia możnaby poczynić pewne zarzuty i tak: Scena miała przedstawiać obóz — a przedstawiała wspaniały ogród, wypełniony wielką ilością buraków, na czele których kręciło się dwóch rycerzy w zbrojach husarskich i szlachciców. Większy dobór strojów przyczyniłby się był do stworzenia pod względem zewnętrznym rzeczy bardzo udatnej. Oświetlenie sceny pozostawiało również wiele do życzenia.

Drugim punktem programu była opera „Flis“, Moniuszki. I tu pod względem wokalnym zdobyto sukces zupełny. Dr Jendel jako Franek śpiewał wybornie; nie mniej oklasków zbierała panna Sipierzanka za swą partję Zośki, — ale najwięcej ubawił wszystkich znakomitą grą i śpiewem p. Mendocha, grający rolę fryzjera.

Zarzuty, odnoszące się do wystawy i dekoracji — te same co wyżej, bo też i dekoracje pozostały ta same, co w poprzedniej sztuce tak, iż wiele osób, widząc ten co i w „Strasznym Dworze“ ogród, myślało, że to ciąg dalszy „Strasznego Dworu“.

Trudno jednak z tych braków zewnętrznych czynić Towarzystwu muzycznemu znaczniejsze zarzuty: — owszem zrobiono co się dało zrobić, a że nie wszystko dało się zrobić tak jakbyśmy sobie życzyli, — na to — przynajmniej na razie rady niema.

* Na dochód polskiego gimnazjum w Cieszynie i Towarzystwa literackiego w Tarnowie urządzają profesorowie tutejszych szkół średnich serję odczytów z nauk przyrodniczych. Odczyty wygłoszą w sali „Sokoła“. I. Dnia 17 b. m. prof. A. Waśniowski: „Telegrafia bez drutu“ (z doświadczeniami.(II. Dnia 19 b. m. profesor W. Arvay: „Z tajemnic materji“. — III. Dnia 21 b. m. prof. S. Smreczyński: „Węgiel jako pierwiastek życia“. IV. Dnia 24 b. m. profesor E. Tenczyn: „Węgiel jako czynnik cywilizacyjny“. V. Dnia 26 b. m. prof. A. Waśniowski: „O mierzeniu czasu“. VI. Dnia 28 b. m. prof. E. Tenczyn: „O topieniu metali przez spalenie glinu“ (z doświadczeniami). Początek odczytów o godz. 6 wieczorem. Urządzanie podobnych odczytów za niskim wstępem jest rzeczą bardzo pożyteczną a u nas tem bardziej wskazaną, że chociaż w części zastąpią one nam brak uniwersytetu ludowego.

* Wydział Towarzystwa miłośników sceny przesłał cały czysty dochód z ostatniego przedstawienia na ręce ks. kanonika Łączewskiego w Szczucinie na rzecz dotkniętych tegoroczną powodzią. Dnia 11 b. m. skarbnik Towarzystwa odesłał zaokrągloną naddatkami kwotę dwieściepięćdziesiąt koron. W urządzeniu przedstawienia przyszli Miłośnikom z pomocą: „Sokół“, który ofiarował salę; p. Skrzypiec, właściciel gazowni, który dał oświetlenie bezpłatne, oraz pułkownik p. Watzka, który bezpłatnie udzielił muzyki wojskowej na przedstawienie,

* Wojskowość tutejsza urządza w najbliższy czwartek wielki koncert spacerowy, z którego dochód przeznacza na rzecz dotkniętych powodzią Nadwiślan. — Godne naśladowania.

* Do Dąbrowy pospieszyła w sobotę tarnowska straż pożarna z jedną sikawką i dwoma beczkowozami, a to na telegraficzne wezwanie dąbrowskiego starostwa. Powstały w Dąbrowie pożar zdołano wspólnemi siłami zlokalizować. Spłonęło część zabudowań.

* Istniejący tu od około dwóch lat handel płócien, bielizny i dywanów pod firmą Sedlaczek et Muszyński popadł w konkurs. Passywa wynoszą 36.000 koron.

* W poniedziałek 16 b. m. w południe przechadzał się pijany żołnierz w towarzystwie jakiejś służącej po ogrodzie miejskim (strzeleckim). Z niewyjaśnionych dotąd powodów przyszło między żołnierzem a dziewczyną do sprzeczki i szamotania się, podczas czego pijany żołnierz wyciągnął bagnet i pchnął nim dziewkę w twarz i szyję, zadając jej dość ciężkie rany.

Na krzyk pokaleczonej przybiegli ludzie i sprowadzili patrol wojskową, która żołnierza rozbroiła i zabrała.

Dokąd też będą jeszcze paradowali nasi synowie Marsa z bronią poza służbą?

Cirkvenika Therapia dnia 10 marca. Z prawdziwą radością dzielę z czytelnikami „Głosu Narodu“ odebranemi wrażeniami za przybyciem do Therapji zakładu dra Ebersa. Od roku niebytności mojej przybyło tu dużo spacerów, ulepszeń wewnętrzych i zewnętrznej urody tak w samym gmachu zakładu, jak i w okalającym go parku.

Najlepszem świadectwem tego ciągłego postępu jest przepełnienie gośćmi obecnie przeważnie Polakami; w innych sezonach przybywa na kąpiele morskie dużo przedstawicieli wszelkich narodowości. Dr. Ebersowi, właścicielowi zakładu, niemała należy się wdzięczność, że Polak tak wytrwale umiał zwalczyć tyle trudności, tyle przesądów i podniósł wysoko wobec niedowierzania obcych to przekonanie o nauce i pracowitości polskiego dzielnego lekarza. Wszyscy więc prawdziwie kraj swój kochający Polacy dbali o naszą dobrą sławę, pojmujący patrjotyzm w spełnianiu go w swym najbliższym kółku, — powinni społem dodawać mu otuchy do pracy, pomagać rozszerzaniem dobrej sławy zakładu, bo to za nasz obowiązek uważać należy.

Panująca tu uprzejmość i staranność o słabych i chorych, ma w sobie coś zupełnie odrębnego od innych miejsc leczniczych, uznają to nawet obcy, z którymi zdarzyło mi się o tem mówić i nie dziw. Do wrodzonej gościnności polskiej łączy się prawdziwie wykwintna uprzejmość, z wielką znajomością i umiejętnością traktowania chorych.

Nadzwyczajna czystość w całym zakładzie, wykwintna a zdrowa kuchnia, obmyślane rozrywki i ogólna panująca tu harmonja jest powodem, że możemy śmiało szczycić się wobec obcych tym pierwszorzędnym zakładem polskim nad lazurami Adrjatyku, a drowi Ebersowi gorące przesyłać Szczęść Boże w dalszej pracy w Cirkweniyc. E. M.

Humor hakatystów. W Gliwicach istnieje od kilku lat towarzystwo polskie „Harmonja“. Towarzystwo ma na celu wzajemne pouczanie się, pielęgnowanie towarzyskości za pomocą śpiewu, deklamacji i t. p.

W dniu 13 b. m. toczył się przeciwko „Harmonji“ przed sądem ławniczym w Gliwicach proces. Wytoczono go prezesowi „Harmonji“ p. Janowi Śliwce, kontrolorowi Banku ludowego w Gliwicach o to, że policji nie chciał podać członków, wychodząc z założenia, że „Harmonja“ nie jest towarzystwem politycznem.

Prokurator, oczywiście hakatysta usiłował wykazać, że „Harmonja“ jest towarzystwem o charakterze politycznym. Humorystyczne są argumenty pana prokuratora więc dla rozweselenia czytelników podamy kilka z nich.

I tak, jeden ze świadków, postawionych przez prokuratorję popierał przekonania oskarżyciela z powodów, że powierzone jego pieczy dzieci polskie, synowie członków „Harmonji“ w szkole źle się uczą(!!) u jednego dziecka znalazł polski elementarz(!!!) Inny świadek, sierżant policyjny, Soffner, twierdził znów, ze gdy wstępuje do członka Towarzystwa, pana Jasiczka, to ten na zapukanie, odpowiada mu: „Proszę“ — a nie „herein“, — miał to być moment obciążający dla Towarzystwa.

Zaprawdę wesoły to naród ci hakatyści!

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 18 marca

Arcydzieło bronzownicze W pracowni bronzowniczej p. Piotra Seipa przy ulicy Florjańskiej oglądaliśmy wczoraj zupełnie wykończony tron dla Monstrancji („Tabernaculum“) dla kościoła O. O. Franciszkanów. — Tron cały w stylu gotyckim — z bronzu — złocony matowo, o wysokości 2 metrów. — Na środku wspaniałego rysunku widnieje wieża ujęta w dwie poręcze, — które podtrzymują ośmiokątną kopułę połączoną z galerją, z której wystrzelają przeźroczyste wieżyce tworzące koronę. Z korony wysuwa się główna wieża ujęta w mnóstwo drobnych artystycznych wieżyczek zakończonych bukietami i kopułką, na której wznosi się zakończenie, ujęte w żebra z liśćmi „relif“ podtrzymujące kulę z krzyżykiem. Po bokach na głównej podstawie umieszczone są dwa filary, na których widnieją kapitele podtrzymujące boczne wieżyce stanowiące razem całość bogatą i stylową pracę ręczną, przeznaczona na wielki ołtarz kościoła OO. Franciszkanów. — Całość częścią kuta, a częścią cyzelowana przedstawia obraz prawdziwego artyzmu pracy bronzowniczej — i przynosi zaszczyt krakowskiemu rękodzielnictwu, które w rywalizacji z wyrobami zagranicznemi może tylko chlubne odnieść zwycięstwo.

Komisja inwestycyjna Rady miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina, na posiedzeniu w poniedziałek uchwaliła ogólne zasady dla budownictwa miejskiego, wedle których mają być projektowane plany dla budynków szkolnych. Komisja zatwierdziła plan na szkołę wydziałową, przy ul. Topolowej wystawić się mającą kosztem 150.000 kor., tudzież projekt na budowę magazynu dla dekoracji teatru miejskiego, który ma stanąć na narożniku ulicy Radziwiłowskiej i Kopernika pod wałem kolejowym.

Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę dnia 18 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy. Dr Regiec mówić będzie: „O sztucznych kąpielach solankowych“.

Konferencje rekolekcyjne dla panów w kościele św. Barbary zaczną się w tym roku w poniedziałek t. j. 23 b. m. o g. 7 wieczór w następującym porządku: w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek o g. 7 wieczór codziennie konferencja, po której udzieli się błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. W piątek zaś t. j. dn. 27 o g. 8 rano Msza św., w czasie której odbędzie się wspólna Komunja św.

Z krain Polarnych W czwartek dn. 19 marca odbędzie się w auli uniwersytetu staraniem Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odczyt p. Józefa Ciąglińskiego, członka ekspedycji do wysp Nowej Syberji na temat „z krain Polarnych“. Początek o g. 6 wiecz.

Odczyt prof. dra W. Szajnochy na temat „Węgiel kamienny i nafta“ odbędzie się w poniedziałek d. 23 marca.

Z Tow. muzycznego w Krakowie. Program koncertu symfonicznego mającego się odbyć dnia 18 marca o godzinie $^{1}/_{2}$ do 8-mej wieczorem w sali „Sokoła“ będzie następujący: 1) Beethoven: Symfonia B-dur na orkiestrę: a) Adagio-Allegro; b) Adagio; c) Allegro vivace; d) Finale. 2) Saint-Saens: Koncert G-moll na fortepian z tow. orkiestry (p. ni Klara Czop-Umlauf): a) Andante sostenuto; b) Allegro scherzando; c) Finale. 3) Goldmark: Wiejskie wesele. Symfonia na wielką orkiestrę: a) Marsz weselny, Waryacye; b) Pieśń weselna, Intermezzo; c) Serenada, Scherzo; d) W ogrodzie, Andante; e) Taniec. Finale.

Walne zgromadzenie polskiego Kółka kontuszowego odbyło się dnia 16 marca. Naczelnikiem Kółka został wybrany p. Antoni Zarachowicz, zastępcą p. Ludwik Gołąb. Sekretarzem p. Stanisław Dalewski. Marszałkiem p. Józef Katarzyński. W skład rady weszli: pp. Adam Staszczyk, Karol Wójcik, Jan Ostrowski, Stanisław Krzyżanowski, Jan Pietrucha, Stanisław Gwóźdź; na zastępców: pp. Marcin Sawiński, Wojciech Górecki, Ludwik Data. Do komisji kontrolującej wybrano pp.: prof. Janusza Kaźmierza, Józefa Mikulskiego, Sebestjana Rojęka.

Wybór według statutu polskiego Kółka kontuszowego ważny na lat 5. Również został wybrany komitet sztandarowy polskiego Kółka kontuszowego w

skład którego weszli: hrabia Wilhelm Rommer, przewielebny ksiądz dr Stefan, pp. dr August Sokołowski, Antoni Zarachowicz, Ludwik Gołąb, Karol Wójcik, Adam Staszczyk, Piotr Kosobucki. Jan Ostrowski, Andrzej Szufa, Stanisław Krzyżanowski, Stanisław Gwóźdź, Władysław Jarosz, dr Olearski, Jan Pietrucha, Andrzej Górecki, Józef Mikulski, Józef Katarzyński, Stanisław Niedośpiał, Stanisław Dalewski, Antoni Cepuch, Andrzej Wieczorek, Mrrcin Sawiński.

Sprawozdanie p. Józefa Schneidra, skarbnika I herbaciarni ludowej przy ul św. Marka l. 28. W I herbaciarni ludowej przy ul. św. Marka l. 28, wydano w ubiegłym tygodniu 101 porcji herbaty czystej, 1751 herbaty z mlekiem. 1304 herbaty z cytryną, razem 3156 herbaty; 287 kromek chleba i 674 bułek dwuhalerzowych, zaś od otwarcia herbaciarni wydano 1448 porcji herbaty czystej, 28.513 herbaty z mlekiem, 20.513 herbaty z cytryną, razem porcyj 50.509 herbaty; 3363 kromek chleba i 17.917 bułek dwuhalerzowych.

W teatrze ludowym przy ul. Krowoderskiej odbędzie się we czwartek „Wieczór śmiechu". W programie wchodzi między innymi „Kawaler marcowy" Bliziński ego, w którym debiutuje panna Zofja Tetmajerówna z Warszawy.

W sobotę i niedzielę idzie „Rinaldo Rinaldini", dramat w 8 aktach.

W Kole literackiem odbędzie się dzisiaj zebranie towarzyskie z koncertem i rautem. Między innymi przyrzekli swój współudział pp. Hock i Przewłocki.

Kradzież w „Sokole". Donosiliśmy w swoim czasie o kradzieży, popełnionej w „Sokole" na szkodę p. Juljana Bobowskiego. Wczoraj stawał przed sądem sprawca tego czynu. Gdy przesłuchiwano poszkodowanego jako świadka, p. Bobowski ocenił wartość skradzionych rzeczy jak najniżej, wstawiając się przytem gorąco i wymownie za oskarżonym Józefem M., którego zdaje się lekkomyślność głównie pchnęła do kradzieży. Wymiar kary był też nadzwyczaj niski, gdyż M. został skazany tylko na 24-godzinny areszt.

Z „Gwiazdy". Kto chce przyjemnie i pożytecznie spędzić wieczór, niech idzie do „Gwiazdy" (ul. Graniczna l. 6). gdzie dnia 19 b. m. na św. Józefa urządza się „Wieczór śmiechu", tudzież zabawy przy dźwiękach muzyki. Początek o godz. 8 wieczorem.

Pogrzeb ś. p. S. Jaworzyńskiego. Bardzo liczny orszak pogrzebowy odprowadził wczoraj do grobu zwłoki ś. p. Sebastjana Jaworzyńskiego, budowniczego i przedsiębiorcę budowlanego, zacnego obywatela naszego miasta.

Wieczór Szewczenki urządziła wczoraj kolonja ruska w gmachu teatru na Krowoderskiej.

Program wieczoru rozpoczął prolog Marczenki: „Na Tarasowej mohyli", wypowiedziany przez pp.: Kiełbińską, Łuckiego i Marjasza, — poczem rozpoczęły się produkcje muzyczno wokalne, w których wzięli udział p. Martynowicz, Jaworski, ks. Lechicki, Perfecki, Łucki, oraz chór pod dyrekcją p. Kockiego.

Sala była prawie pełna.

Izba lekarska, zachodniej Galicji na posiedzeniu w dniu 16 b. m. za pośrednictwem komisarza rządowego, starszego lekarza powiatowego dra Gustawa Bielańskiego, wybrała prezesem Izby prof. dra Rudolfa Trzebickiego, zastępcą dra Józefa Walczyńskiego, lekarza miejskiego w Tarnowie, sekretarzem dra Stefana Schoenguta.

Pobór do wojska w powiecie krakowskim odbył się w Krakowie od dnia 2 do 10 marca b. r. Ogółem stawiło się popisowych 1299; z tego przyjęto do wojska 321, do l.nji 267, do rezerwy uzupełniającej 54.

W Czytelni teatru miejskiego wygłosił wczoraj p. Konrad Rakowski zajmujący odczyt O „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego. Prelegent odpierał zarzuty robione ostatniemu dziełu poety przez krytykę i odsłonił przewodnią ideę „Wyzwolenia". Odczyt wywołał ożywioną dyskusję.

Uroczystość „narodowa" odbędzie się wkrótce w Wiedniu. Będzie to mianowicie, jak nam donoszą, wesele córki dra Arnolda de Porada Rappoporta, jednego z filarów Koła polskiego, który widocznie dla zadokumentowania swoich uczuć polskich, wychowuje swoje dzieci w starannej nieznajomości języka polskiego i według wszelkich zasad wszechniemieckiej kultury. Z tego powodu wyjechała do Wiednia deputacja tutejszego kahału, złożona z dra Horowitza i Hirscha Landaua, oczywiście za pieniądze kahalne i powiozła bogaty podarunek, także z funduszów kahalnych, dla nadobnej oblubienicy. Podobno jednak żydzi radykalni są cokolwiek zaniepokojeni tem szafowaniem pieniędzy publicznych na prywatne uczczenie miljonera. Należy oczekiwać z tego powodu nowych starć w obozie żydowskim.

Z teatru. Wczoraj rozpoczęły się występy p. Kamińskiego, który rolę Tiertieewa w „Mieszczanach" Gorkiego odegrał ze znaną misterją. Publiczność przyjmowała go bardzo gorąco, a po drugim akcie podano mu dwa wieńce.

O tych występach pomówimy obszerniej po „dramacie Kaliny".

Szkoła pani Zapolskiej wystąpiła wczoraj po raz drugi w sali Saskiej z nowym, wcale trudnym programem. Przedstawienie powiodło się znacznie lepiej niż pierwsze. Poznaliśmy kilka prawdziwych sił scenicznych, a panna Berard w „Matce" Rydla i panna Sarbiewska w „Przyjacielu Pragi" złożyły dowody niezwykłego talentu. Jedynie co do sposobu deklamowania utworów poetyckich, wogóle scenizowania poezji i zbyt patetycznego traktowania przepięknej modlitwy „Nad morzem" Przybyszewskiego, należałoby zrobić poważne zastrzeżenia.

Przedstawienie to omówimy wkrótce obszerniej.

Ogień. Wczoraj wybuchły w mieście naszem dwa nie wielkie pożary, których powodem była wadliwa budowa domów. Popołudniu wszczął się ogień w domu pod l. 42 przy ulicy Starowiślnej, a drugi pożar wybuchł po godzinie 9 wieczorem w domu przy ulicy św. Sebastjana l. 20. Ognie te w części ugasili domownicy, w części straż pożarna, która zagrożone ściany drewniane wyrąbała. Szkody nieznaczne.

Morderstwo dla 4 koron zysku. Agenci policyjni, przyaresztowali wczoraj po południu na dworcu kolejowym Aleksandra Piotrowskiego, 36 lat liczącego wyrobnika, który dnia 3 marca w Luboczy, w celu rabunkowym, zamordował szynkarkę, żydówkę Frischową, będącą w 9 miesiącu ciąży.

Morderca ofjarę swoją uderzył tępem narzędziem dwa razy w głowę a następnie trupa zakrył pierzyną. Spełniwszy zbrodnię zabrał morderca z szufiady Frischowej 4 korony 30 halerzy. Do Krakowa przybył pieszo bez centa w kieszeni i tu go aresztowano.

Hakatyzm w Galicji. Saybusher Papierfabrik. Saybusch.

Składki. Dla biednego z ulicy św. Krzyża B. N. 2 korony.

Na Jasną Górę p. Podgórska 3 kor.

Dla biednego ojca N. N. ze Śląska 1 kor. 76 h.

Na Zakład p. Żurowskiej A. T. 2 kor., N. N. z Gilowic 2 kor.

Dla Wieherkowej T. G. ze Zbydniowa 4 kor.

Na powodzian N. N. ze Zbydniowa 2 kor.

Na kościół w Laszkach murow. A. T. 5 kor.

Na kościół w Zabiu A. T. 5 kor.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Balbina z Gawrysiów Frölichowa, żona koniuszego księcia Sanguszki z Gumnisk i była pocztmistrzyni w Radłowie, zmarła w Gumniskach, przeżywszy lat 63.

S. p. Katarzyna z Głuszków 1mo voto Niedzielska, 2 o voto Kobis, obywatelka miasta Tarnowa zmarła w Tarnowie, przeżywszy lat 45.

S. p. Klara z Pękasów Galikowska, wdowa po oficjaliście prywatnym zmarła w Tarnowie przeżywszy lat 75.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 18 marca: „Markiz Priola", kom. w 3 akt. Henryka Lavedan'a (drugi występ p. K. Kamińskiego).

Posiedzenie Izby handlowej.

Izba handlowa i przemysłowa odbyła we wtorek posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Alb. Mendelsburga, w obecności komisarza rządowego p. delegata Adama Fedorowicza.

Subwencja.

Po przyjęciu sprawozdania z czynności prezydjum, Izba uchwaliła 100 koron subwencji dla Towarzystwa kolonji wakacyjnych dla dzieci niezamożnych funkcjonarjuszy pocztowych.

Prace Izby.

Następnie dr Benis zdał sprawę z przygotowanych prac w dziedzinie ustawy cłowej, autonomicznej taryfy cłowej i traktatów handlowych.

Ustawa przeciw opilstwu.

Dalej referent połączonych sekcyj dr Szarski, przedłożył opinję komisji o znanym projekcie ustawy przeciw opilstwu.

W sprawie tej przedłożył następujące wnioski: 1) Izba wyraża przekonanie, że w Galicji rządowy projekt nie powinien znaleść zastosowania ogólnego w swej części prawno-przemysłowej. Przepisy rozdziału I. powinny w Galicji obowiązywać tylko w gminach wiejskich, a w gminach miejskich tylko w bardzo małych. Przemysł wódczany, fabrycznie prowadzony, powinien być wyłączonym z pod przepisów o sprzedaży wódki w ilościach mniejszych, aniżeli 6 litrów.

Izba wnioski uchwaliła.

Ułatwienia paszportowe. — Stosunki aptekarskie.

Wnioski p. Wachtla w sprawie ułatwień paszportowych w cesarstwie rosyjskiem, przekazano prezydjum Izby.

W sprawie reformy stosunków aptekarskich przedłożył referat p. Kwiatkowski, który zaznaczył, że rząd powinien sam przeprowadzić uregulowanie stosunków aptekarskich.

Izba uchwaliła referat p. Kwiatkowskiego przekazać prezydjum Izby celem wygotowania ostatecznej odpowiedzi dla ministra.

Przewóz bydła. Przemysł ceramiczny.

W sprawie przewozu bydła komisja kolejowa ma się jeszcze zwrócić po dalsze objaśnienie do innych krajowych dyrekcji we Lwowie i Stanisławowie aby potem postawić ostateczne wnioski.

W sprawie przemysłu ceramicznego Izba oświadczyła się za rozszerzeniem szkoły ceramicznej w Podgórzu przez urządzanie perjodycznych kursów majsterskich do wykształcenia werkmistrzów i podmajstrzych.

Wreszcie załatwiono sprawy drobniejszego znaczenia.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie wpół do 7 wieczorem.

Protest artystów.

W Hotel de France w Wiedniu odbyło się zgromadzenie artystów w celu zaprotestowania przeciwko wyrokowi konkursowemu na pomnik cesarzowej Elżbiety. Zebrali się rzeźbiarze, malarze, architekci i znwcy sztuki. Prezydował literat Baldwin Groller. W dyskusji projektowano wiele reform, które by należało zaprowadzić w przyszłych konkursach. Między innemi projektowano, aby na przyszłość naznaczano pewną sumę pieniędzy jako wynagrodzenie pracy i straconego czasu tych artystów, którzyby przysłali na konkurs swoje prace. A więc należałoby z góry powiedzieć, czyje dzieła byłoby życzeniem jury oglądać. Mówiono też o dziwnym fakcie, że trzeci już konkurs wygrywa w Niemczech ta sama osoba wobec niektórych tych samych członków trzech sądów konkursowych. Mówiono też o tem, że nie należałoby przypuszczać do jury wpływowych osób, gdyż sąd ich paraliżuje sądy innych członków jury.

Rzeźbiarz Seifert zwrócił uwagę na niekorzystne ustawienie wielu nadesłanych na konkurs dzieł i mówił o złem oświetleniu, i innych niesumienności ach, popełnionych przy sądzeniu nadesłanych prac.

Największej zaś znamiennym faktem było oglądanie projektów konkursowych przez pewne wysoko położone osoby, które silnie wpłynęły na jury. Między innymi zabierał też głos rzeźbiarz Lewandowski, wskazując szkodliwość „konkurencji" w dziedzinach rzetelnej sztuki. Konkurencja to „choroba".

W końcu zredagowano następującą rezolucję: „Zebrani w „Hotel de France" artyści i znawcy sztuki protestują przeciwko sposobowi sądzenia dzieł sztuki przez jury w konkursie na pomnik cesarzowej Elżbiety. Uznają oni sąd ten za wprowadzający w błąd i nielegalny i wyrażają jury votum nieufności. Żądają oni innego jury, któreby wiedziało, jaka odpowiedzialność ciąży na jego barkach, żądają ponownego sądu na dzieła konkursowe na pomnik cesarzowej jednakże bez rozpisywania nowego konkursu.

Rezolucja ta została przyjętą jednomyślnie.

Z naszej strony dodam: Z autentycznego źródła doszła nas wiadomość, że wpływano na sędziów, aby nie uwzględniali monumentalnych projektów.

Z sali sądowej.

Wreszcie odbyła się rozprawa, którą z powodu przesłuchania rozmaitych świadków swego czasu przerwać musiano, a która z wielu względów budziła ciekawość ludzi niedowierzających żydom. Oto stanął przed sądem powiatowym karnym niejaki Jan Świergul, właściciel realności w Polskiej Bystrze pod Bielskiem, oskarżony przez adwokata Daniela Grossa z Białej o obrazę czci z §. 488 u. k., popełnioną rzekomo przez to, że w zażaleniu wniesionem do Izby adwokackiej w Krakowie na adwokata Grossa, nazwał tłomaczenie się tegoż w sprawie będącej przedmiotem dochodzeń Izby „bezczelnem kłamstwem".

Rzecz tak się miała: Adwokat dr Daniel Gross prowadził Świerguliowi proces prowizorjalny, który w I. instancji przegrał. Prosił zatem w nieobecności dra Grossa, koncypienta jego dra Wahr-

haftiga o wniesienie rekursu. Dr Wahrhaftig zażądał od Świergula 20 koron z zastrzeżeniem, że „mecenas“ może jeszcze zażądać więcej. Świergul się zgodził i wyjechał spokojnie za interesem swoim do Lwowa, poleciwszy żonie swej, by adwokata przypilnowała. Jakoż żona Świergula zjawiła się niebawem po odjeździe męża u dra Grossa i przypominając mu wniesienie owego rekursu, usiłowała wręczyć zadatek w kwocie 9 koron. Dr Gross zadatku nie przyjął i rekursu nie wniósł. Skutkiem tegu Świergul proces przegrał. Czując się jednak tem postąpieniem adw. Grossa pokrzywdzonym, wniósł nań Świergul zażalenie do Izby adwokackiej i otrzymał niebawem rezolucję, że adw. Gross jest w tej sprawie niewinny, albowiem, jak twierdził, umówił się ze Świergulem, że przed zapłaceniem należytości rekursu nie wniesie i że żona Świergula nawet mu oświadczyła, że się zgadza na niewniesienie rekursu.

Tłomaczenie się to adw. Grossa nazwał Świergul „bezczelnem kłamstwem“. Gdy świadkowie pod przysięgą stwierdzili, mianowicie dr Wahrhaftig, że Świergul nie z drem Grossem lecz z nim osobiście się umawiał i że rzecz się tak miała, jak ją Świergulowa przedstawiła, sąd Swiergula od zarzutu obrazy czci uwolnił.

Z pretensją za przegrany proces prowizeryjny będzie się musiał udać Swiergul na drogę prawa cywilnego.

Wyszedł więc jak Zabłocki na mydle i w dodatku musiał się bronić od zarzutu „obelgi“ w sądzie powiatowym karnym.

Tak to bywa temu, kto się swoich nie trzyma.

Upaństwowienie Kolei Północnej.

Wiedeń 18 marca. (Tel. wł.) Ministrowi Wittekowi udało się przerobić antysemitów niemieckich tak, że dziś wieczorem głosować oni będą przeciw rezolucji polskiej w sprawie upaństwowienia Kolei Północnej. Donosi o tem artykuł „Deu. Ztg.“, urzędowy organ antysemitów wiedeńskich. W artykule tym, inspirowanym przez rząd mieści się szyderstwo skierowane przeciw Kołu polskiemu, iż 19 lat temu ten sam p. Jaworski żadną miarą nie chciał upaństwowienia, i głosował za tem aby Koleją Północną kierowała ręka Rotszylda.

Niech się więc Koło nie dziwi, że dziś inne stronnictwa nie chcą upaństwowienia.

„Zeit“ drukuje wstępny artykuł poświęcony upaństwowieniu. Zdaniem tego organu upaństwowieniu sprzeciwia się min. Wittek a jeszcze bardziej dr Koerber. Sieć kolei żelaznych upaństwowionych w obecnej gospodarce przynosi rezultaty bardzo złe. W ubiegłym roku deficyt wynosił 62 mil. koron. Otóż rząd obawia się, że deficyt ten zwiększyłby się znacznie gdyby zgodnie z życzeniami Czechów i Polaków sieć kol. państw. powiększyła się.

Obecnie długość kol. państw. wynosi przeszło 11 tysięcy klm. Czesi i Polacy żądają upaństwowienia przeszło 4 tys. klm. W sumie wyniosłaby więc sieć kolei państw. 16 tysięcy klm., co mogłoby podnieść deficyt o połowę.

Koniecznością jest zreorganizować zarząd kolei państwow., min. Witteka, który okazał się zupełnie nieudolnym, usunąć, a dopiero potem sieć kol. państwowej powiększyć. Dziś, jak wiadomo, odbędzie się głosowanie nad rezolucją Koła. Otóż w polskim obozie panuje przekonanie, że mimo wszystko, rezolucja Koła zdobędzie 2 lub 3 głosy większości.

Wczorajsza konferencja p. Jaworskiego z dr. Koerberem i Wittekiem, nie przyniosła żadnego rezultatu mimo, że Koło zgodziło się drogą kompromisu na upaństwowienie z dniem 1 stycznia 1906 pod warunkiem zupełnie pewnych gwarancyj.

Rząd i na ten kompromis nie chciał się zgodzić.

Prof. Głąbiński pomieścił w „N. Wiener Tagbl. artykuł wyjaśniający stanowisko Koła w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Koło skłaniały do tego żądania względy nietylko natury krajowej ale i państwowej. Dla min. wojny jest rzeczą bardzo ważną, aby wschodnia sieć kolei państwowej z zachodnią połączona była koleją państwową, a nie prywatną.

Wzgląd ten jest dla rządu pierwszorzędnej wagi.

TELEGRAMY.

Rozstrzygnięcie konkursu.

Lwów 18 marca. W pałacu arcybiskupim odbyło się wczoraj w południe pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Bilczewskiego, namiestnika hr. Pinińskiego i marszałka hr. Potockiego posiedzenie członków komitetu sędziów dla rozstrzygnięcia konkursu na plany budowy kościoła imienia św. Elżbiety we Lwowie. Wyznaczonych było trzy nagrody, a mianowicie: po 4000 koron, 3000 koron i 2000 koron.

Komitet sędziów przyznał następujące nagrody. Pierwsza i druga nagroda stosownie do warunków konkursu, połączone zostały razem w sumę 7.000 koron i przyznane po połowie, prof. Stanisławowi Odrzywolskiemu w Krakowie, oraz prof. Teodorowi Talowskiemu we Lwowie. Trzecią nagrodę przyznano p. Tadeuszowi Stryjeńskiemu, wspólnie z p. Franciszkiem Mączyńskim. Nadto uchwalono zakupić jeszcze projekty: „Kyrie elejson“, „Wiara“ i „Ars“.

Rada państwa.

Wiedeń 17 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano kilka wniosków i interpelacyj.

Rada lwowska przed forum parlamentu.

Breiter zgłasza interpelację w sprawie gospodarki miasta Lwowa. Interpelacja wskazuje na rezultaty dochodzeń specjalnej komisji, które wykazały, że preliminarze kilku instytucyj znacznie przekroczono; że odnośne rachunki nie zostały przez prezydenta Rady miejskiej przedłożone; że prezydent kazał sporządzać kosztorysy robót bez uchwały Rady; że zamknięcia rachunków nie zostały przedłożone. W ostatnich latach w magistracie lwowskim zaszło wiele defraudacyj i kradzieży aktów. Mimo, że o tych defraudacjach prezydent miasta wiedział, defraudanci pozostawali nadal w urzędzie. Niedawno członkowie owej komisji lustracyjnej zostali zmuszeni do złożenia swych mandatów. Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, czy gospodarka prezydenta miasta Lwowa, dra Małachowskiego, jest mu znana i czy na podstawie urzędowo stwierdzonych nadużyć zamierza pozbawić go urzędu?

Prez. Vetter oznajmia, że wszystkie wnioski nagle zostały odłożone na korzyść przedłożenia o ugodzie z Węgrami. Prezydent otwiera dyskusję ogólną.

Ugoda z Węgrami.

Pos. Praszek przemawia przeciw ugodzie i wywodzi, że pod względem taryf kolejowych Czechy są gorzej traktowane aniżeli Galicja.

Pos. Baernreiter o ugodzie.

Pos. Baernreiter uznaje wytrwałość i zręczność z jaką obecny rząd zastąpił interesa Austrji przy rokowaniach z Węgrami. Rezultat ugody obecnej jest też lepszy aniżeli przy przedostatniej ugodzie. Tylko kwestja cukrowa jest pozycją pasywną. Omawia następnie kwestję bankową. Zaznacza, że reformę waluty uznać należy za udałą. Do podjęcia wypłat w gotówce potrzeba jednakowoż dopełnienia szeregu wstępnych kwestyj a najważniejszą z nich jest dokończenie ugody. Rzeczą pocieszającą jest, że nowy związek ma obowiązywać do roku 1913.

Co się tyczy taryfy clowej, którą zbudowano na przykładzie niemieckiej taryfy celnej i uwzględniono może za nadto życzenia Węgier, to szczegółowe obrady nad taryfą dadzą rządowi drogocenne wskazówki dla przyszłego ukształtowania się naszych stosunków handlowo-politycznych.

Mowca wnosi ustanowienie komisji clowej z 48 członków i równocześnie przedłożenie Izbie sprawozdania komisji clowej i komisji ugodowej. Mowca jest przekonany, że ugoda musi być przyjętą, ponieważ zerwanie byłoby wybraniem większego z dwojga złego. Po ugodzie nie należy jednak ustawać, lecz następnych 10 lat należy użyć, aby nasz organizm gospodarski wzmocnić i bardziej samodzielnie wyposażyć i stworzyć nową formę dla naszej łączności z Węgrami. Mowca zakończył wzywając Izbę do przyjęcia teraźniejszości i do gotowania się na przyszłość (oklaski).

W dalszym ciągu dyskusji nad ugodą przemawiali pp.: Kink, Lewisch i Zehetmayer.

Dzisiejsze posiedzenie Izby.

Wiedeń 18 marca. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Izby zajmie w dalszym ciągu dyskusja nad ugodą węgierską. Prawdopodobnie przemówi dr Koerber. I czytanie ugody z powodu wielkiej liczby mowców nie skończy się w piątek, ale trwać będzie jeszcze w przyszłym tygodnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się tylko dwa posiedzenia Izby we czwartek i piątek. Ferje świąteczne rozpoczną się dnia 3 kwietnia i po tym terminie zostaną zwołane sejmy, prawdopodobnie i sejm galicyjski na krótką sesję.

Komisja prasowa.

Wiedeń 18 marca. (Tel. wł.) Dziś rano o g. 10 odbyć się ma posiedzenie komisji prasowej. Dzienniki zarzucają przewodniczącemu hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu, że umyślnie naznaczył tak wczesną godzinę, aby posiedzenie nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu.

W zarzucie tym jest część prawdy, albowiem powszechnie wiadomem jest, że posłowie wstają bardzo późno, tak że nawet czasem brak kompletu w Izbie, która rozpoczyna się zwykle o godz. 11 rano.

Rozbite układy.

Budapeszt 18 marca. (Tel. wł.) Układy Szella z niezawisłem stronnictwem Koszuta w sprawie uchwalenia rekruta spełzły na niczem.

Katastrofa kolejowa.

Lwów 17 marc. Z Jezierzan donoszą o zderzeniu się pociągów na stacji Jezierzany-Barycz. **Ośm osób ma być potłuczonych.** Bliższych szczegółów brak.

Ratujmy placówkę!

Lwów 17 marca. Wydział Rady powiatowej w Mościskach ofiarował kwotę 200 kor. na rzecz gimnazjum w Cieszynie.

Spalone na panewce.

Lwów 17 marca. Miejska komisja artystyczna na nadzwyczajnem posiedzeniu postanowiła wszystkimi głosami przeciwko jednemu przejść do porządku dziennego nad ofertą pana Hellera.

Bezrobocie krawców we Lwowie.

Lwów 17 marca. Strejk krawców majstrów i robotników przeciw sklepom z ubraniami i suknem już się rozpoczął. Strejkuje 60 majstrów i wyżej 130 robotników.

Bank parcelacyjny.

Lwów 17 marca. Bank parcelacyjny na odbytem wczoraj wieczorem walnem zgromadzeniu, po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury uchwalił z czystego zysku przeznaczyć na gimnazjum cieszyńskie 100 kor., oraz 261 kor. 95 hal. po połowie na kolumnę Mickiewicza we Lwowie i pomnik Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu.

Rozruchy w Portugalji.

Madryt 17 marca. Z Lizbony donoszą: Wypadki w Coimbra zajmują żywo opinję publiczną. W całym kraju sprawa bywa żywo omawianą. W obu Izbach Kortezów omawiano także tę sprawę wśród ataków na rząd. Uniwersytet w Coimbra zamknięto. Stowarzyszenia wysyłają telegraficznie adresy do króla z protestem przeciw postępowaniu rządu.

Dziennik „Liberal“ donosi z Lizbony: Pomimo tego, że rząd portugalski przerwał komunikację telegraficzną z krajem i zagranicą, wiadomem jest, że w Coimbra wybuchła prawdziwa rewolucja przeciw inspektorom podatkowym, — którzy musieli uciekać z miasta, ponieważ grożono im śmiercią. W Coimbra zaprowadzono stan oblężenia. Podczas niepokojów w ostatnich czterech dniach zabito 8 ludzi, wiele osób a między tem także żołnierze odnieśli rany.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 17-go marca (Giełda popoł.). — Godzina 3 — Marki 117·12 Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 99·45, Akcje austr. zakładu kredyt. 689·25, Akcje węg. 748·50 Akcje Anglobanku 274·—, Akcje Uniobanku 538·— Akcje Länderbanku 413·—, Akcje kolei państ. 690·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tytoniowe 845·—, Akcje Alpiny 396·— Losy tureckie 120·15, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 22·75, spirytus osłab.) 38·50, nafta niezmieniona.

Berlin 17-go marca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·—.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Dla Gospodyń!

NAJNOWSZA KUCHNIA

wytworna i gospodarska,

zawierająca 1032 przepisów gospodarskich, z uwzględnieniem kuchni jarskiej. — Z ilustracjami.

Cena 4 kor. — W oprawie kosztownej 4 kor. 50 hal.

Do nabycia w **księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie,** oraz we wszystkich księgarniach. 680 2 10

Do L.: 104.849 02
I.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krako·a podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w pr/edsiębiorstwo do·tawy furmanek dla czyszcz nia miasta, zakładu Talarda, walcowania szos i na inne potrzeby gminy w czasie od 1 kwietnia 1903 do 31 marca 1904, odbędzie się w Wydziale ekonomi znym Magistratu **w poniedziałek dnia 23 marca 1903 o godzinie 12-tej w południe** publiczna licytacza za pomocą ostemplowanych i opieczętowanych ofert pisemnych.

Przed licytacyą złożyć należy w Kasie miejskiej wadyum w kwocie 500 koron.

Oferty składać uależy do rąk Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu najdalej do godziny 12-tej w południe dnia 23 marca b. r.

Wszelkie druki oraz warunki ogólne i szczegółowe tego przedsiębiorstwa, jak również bliższe wyjaśni·nia udziela Wydział I. Magistratu w godzinach urzędowych przed południem.

Kraków dnia 13 marca 1903 r.

717 1 1 ***J. FRIEDLEIN.***

Po cenach znacznie zniżonych poleca:

Dywany, Chodniki, Portyery, Firanki, Kocyki, Kołdry,

Franciszek Szubert

w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej Nr. 17.

Sklep zaraz do wynajęcia

Bliższa wiadomość w Pałacu spiskim u Wgo Mikuckiego. 586 4 0

Używany Tartak

jest **do sprzedania** za przystępną ceną w dobrach **Hr. J. Mycielskiego Wiśniowa nad Wisłokiem.** 728 1 3

Fabryka wódek Józefa Kulczyńskiego

ul. Floryańska 55, Kraków poszukuje 687 3 3

chłopca do praktyki.

Leśnik egzaminowany

najlepiej polecony, z 25-letnią praktyką, **przyjmie posadę** zaraz lub później Proszę adresować „Leśnik egzaminowany 25“ Administracya „Głosu Narodu“. 686 3 4

Naprzeciw Parku Dra Jordana

dworek murowany

parterowy

z 6-ciu pokojami, angielską kuchnią, 2-ma werandami, na wysokiem podmurowaniu, z murowaną oficyną, wszystko w środku pięknego owocowego ogrodu, jest za dopłatą kilku tysięcy złr. aw. **do sprzedania.** Przy hipotece zostaje 1000 złr. bez procentu na lat blisko 20-cia. — Adres: „REGULUS“ Administr. „Głosu Narodu“ Kraków.

Willa I-ptr.

z ogrodem 600 sążni, zdatnych pod budowę, przy ul. Karmelickiej pod południe położona, — jest za cenę po 45 złr. za sążeń wraz z budynkiem **do sprzedania.** — Gotówka potrzebna 17000 złr. reszta dług kasowy. Wiadomość pod adr. „Regulus“ Adm. „Głosu Narodu“. 684 2 0

Dla P. T. Włościan bardzo korzystna

Parcelacya.

523 7 12

Kto kupi najmniej dziesięć morgów ornej ziemi, ten dostanie **bezpłatnie** materyał budulcowy w majątku Biesna 5 klm. od stacyi kolejowej oddalonym, w obszarze 568 mrg. Gleba pszeniczna. Cena za mórg 200 do 500 złr. w. a. Długu ani centa. Kto kupi zostanie zaraz intabulowanym. Jedna trzecia część ceny kupna może zostać na hipotece, na spłatę ratami na bardzo niski procent. Zgłaszać się proszę wprost do Zarządu Dóbr Biesna.

Poczta i stacya kolejowa Bobowa drogą na Tarnów.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY

JANA WOLNEGO

jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien.

Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczepańskim), **Telefon Nr. 331, — Filia ul. Koperniks L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 569

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

ważnego od 1 października 1902.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.33 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

9.05 rano pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.36 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni;

5.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
5.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku: w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic;

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1.10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia: w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Księgarnia Katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
Rynek 30, telefonu Nr. 418
otrzymała i poleca dzieło co tylko wydane p. t.:

Nowy wykład katechizmu
z ambony

przez ks. M. NOELA, Oficyjała dyjecezyi Rodez we Francyi, wydał **X. Wincenty Bogacki,** Prof. Semin. kieleckiego.

Tom pierwszy. Cena 6 kor.
Całość obejmie 6 tomów, każdy po **6 koron.**
Składający przedpłatę na całe dzieło **przed** 1 kwietnia r. b. płaci tylko 30 **koron** i otrzymnje każdy tom zaraz po **wyjściu franco.** 575

Nowe kursa
francuskie
podług metody profesora J. E. Pichon
zaczną się w tym tygodniu. 512
Lekcya próbna za darmo.
Bliższa wiadomość:
MARCEL RABET
Zwierzyniecka 25, II. ptr.

Im później, tem drożej
podejmuje się cięcia drzew i karłów owocowych, tudzież zakładania ogrodów (szczególnie dochodowych), **kosztów podróży wcale nie licząc** — absolwent wyższego instytutu Pomologicznego w Proszkowie, **K. Czerwiński, ogrodnik objazdowy Kraków,** ulica Łazienna Nr. 5. 731 1 5

PIEKARNIA
przy ul. Długiej L. 3 (dom Łysakowskich) natychmiast **do wynajęcia.** Wiadomość tamże. 727 1 3

Automobil
parowy, z czterema miejscami, o sile sześciu koni, doskonale funkcyonujący, z powodu kupna większego wozu tanio **do sprzedania.** 726 1 2
Wiadomość u mechanika Schindlera Kraków, Floryańska Nr. 55.

Na sezon letni.
Dom parterowy, drewniany, o 8 ubik. umeblowanych, — także murowany piętrowy z ogrodami położone o-podal Zakopanego nad rzeką Rabą, naprzeciw stacyi kolejowej, częściowo lub **razem** do wynajęcia, zamiany lub sprzedaży za przystępną cenę ratami płatną, **lub na rentę dożywotnią.** Plany są do przejrzenia. Listy: J. Rawicz poste restante Kraków. 725 1 3

Skład Apteczny
Magistra farmacyi
JADWIGI KLEMENSIEWICZOWEJ
w Krakowie
ul. Karmelicka L. 15
otwarty. 729

Biedna rodzina
z pięciorgiem małych dzieci w wilgotnej norze prawie z głodu umierająca, prosi litościwe osoby o jakąkolwiek pomoc. — Ulica św. Gertrudy L. 17, u stróża 721 2 2

Restauracya
wraz propinacyą, wyszynkiem wina, trafiką, ogrodem gościnnym i kręgielnią, jest od 1 kwietnia br. do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły u właścicielki ul. Sokola L. 319 Żywiec. 693



Zawsze zwracać uwagę należy na
BALSAM A. THIERRY
który przez użycie nie tylko we wszystkich przypadkach wewnętrznie lecz i przy niezliczonych przypadkach zewnętrznie działa na ból uśmierzająco jak również przy oparzeniach wszelkiego rodzaju szybkie ochłodzenie sprowadza. Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flakoników 4 korony.
Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn.
Uważać należy na zielony ochronny znak Zakonnica zarejestrowany we wszystkich cywilizowanych krajach i na kapslę zamykającą z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy** jako znak prawdziwości. 6 119 4 0

Nowości księgarni G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie. 485 4 5

Chmielowski. Dzieje krytyki literackiej w Polsce 7 k. 80 h.
Chmielowski P. Stylistyka polska wraz z nauką kompozycyi pisarskiej, 4 k.
Jeleńska E. Dwór w Haliniszkach, powieść w 2 tomach 5 k. 20 h.
Konopnicka Marya. Poezye w nowym układzie, Tomik III. Pieśni i piosenki, 2 k. 60 h., Tomik IV. Obrazki, 2 k. 60.
Kraushar A. Barss palestrant warszawski, jego missya polityczna we Francyi (1793—1800), 3 kor.
Niemcewicz J. U. Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego (1807—1809) wydał Alex. Kraushar, 3 k. 20.
Orzeszkowa E. Anastazya. Powieść, 3 k. 50.
Prus B (Alex. Głowacki) Emancypantki. Powieść w 4-rech tomach. Wydanie drugie. 9 k. 60.
Reymont W. Z pamiętnika. W jesienną noc. W porębie. Przy robocie. Wenus. Legenda wigilijna. O zmierzchu. W głębiach. Dwie wiosny. 3 k.
Wyspiański St. Wyzwolenie. Dramat w 3 aktach. 4 kor.

KAZIMIERZ ZAPAŁA — JUBILER
w Krakowie, ul. Szewska L. 2. 861 3 24
Magazyn i Pracownia Wyrobów złotych i srebrnych
wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.
Mam na składzie w wielkim wyborze **Pierścionki zaręczynowe.**
Wykonywam **Obrączki i Szpilki ślubne. Wyprawy srebrne i t. p. podług wszelkich wzorów.** — Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych. — **Magazyn ten utrzymuje także wyroby z chińskiego srebra.** — Kupuję i przyjmuję w zamian wszelkie przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności.

Pokój kawalerski
obszerny, z osobnem wejściem, na drugiem piętrze, przy placu Szczepańskim Nr. 8, od 1-go kwietnia za przystępną cenę **do wynajęcia.**
Bliższa wiadomość na miejscu. 688 3 5

Szkółki leśne i ogrodowe
Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowie
o. p. loco st. kolei Czarna,
polecają na wiosnę i jesień wszystkie odmiany drzew, krzewów do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, drzewka owocowe wszystkich odmian i gatunków po cenach bardzo niskich. 712 1 7
Cennik opłatnie i odwrotnie.

PIEGI
usuwa w kilku dniach pod gwarancyą, za pomocą najpewniejszego środka. — Wynagrodzenie po zupełnem usunięciu. Zgłoszenia pod **„S. L. 375"** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 710 2 7



8212 19 0

W nędzy i opuszczeniu
Od roku 1894 złożony straszną chorobą, błaga pobożną Publiczność biedny ojciec o łaskawe datki na chleb dla 3 dzieci nie mogących pracować. Ratujące ciała tych biednych istot — ratować będziem ich dusze dla Boga. Powyższa prośba oparta jest na świadectwach: lekarskiem, choroby; nędzy. Datki — za które Zbawiciel stokrotnie zapłaci, przyjmie Administracya „Głosu Narodu" w Krakowie, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7, dla „Biednego ojca" 630 4 5

Młoda osoba
umiejąca szyć bieliznę i krawieczyznę, poszukuje stałego zajęcia. Może także wyręczać panią domu w zajęciach rodzinnych. — Poste restante Kraków, „MARYA Nr. 10". 705 2 3

ODGNIOTKI

kto chce zniszczyć prędko bez bólu i niebezpieczeństwa zakażenia krwi i okaleczenia, niech żąda **Arbenza patentow. nożyka do odgniotków.** Przez lekarzy polecony, cenion przez tych, co takowego używali. Skutek natychmiast. Cena 1 szt. 2 kor. 50 h. Jeden wystarczy dla całej rodziny, do nabycia u p. p. nożowników, w aptekach i u fryzjerów. Wyłącznie większej ilości w fabryce **A. Arbenz'a w Lausannie,** Szwajcarja. 458
Brzytwy i noże do odgniotków firmy A. Arbenz'a do nabycia u handlu broni S. Pieleckiego we Lwowie.

Słynne brzytwy
Arbenza z ostrzami składanemi o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami
i tejże firmy **nożyki do nagniotków**
poleca **W. Halski**
handel żelaza, **Kraków.** 584

BREAK
(powóz) wyrobu znanej fabryki Schustela-Nosselsdorf w zupełnie dobrym stanie **bardzo tanio do nabycia.** Wiadomość u portiera Towarz. Wzaj. Ubezpieczeń ul. Basztowa 8. 715 2 2

Rozporządzający kapitałem
8000 K. lub dobrem żyrem
wykształcony człowiek może zostać wspólnikiem lub też znaleźć korzystne zajęcie (ewentualnie w godzinach wieczornych) w administracyi fachowego pisma. Oferty pod znakiem „KAPITAŁ" poste restante Kraków. 699 3 3

Do sprzedania
przy stacyi kolei i hucie cynkowej **Realność** z 6 morg gruntu dobrego, ogrodu, 2 morgi łąki i domu o 2 pokojach, kuchni, komory, piwnicy oraz stajni i stodoły murowanej, wraz z urządzonym w tymże domu sklepem z towarami korzennymi. Adres: Wincent. Matusik o. p. Trzebinia. 694 2 3

Realność przedmiejska
z ogrodem oraz realność w mieście z piekarnią, z powodu wyjazdu pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz **do sprzedania.** Łaskawe zgłaszenia pod „A. B." do Administr. „Głosu Narodu" 703 2 10

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.